VII kadencja

# KANCELARIA SEJMU
# Biuro Komisji Sejmowych

## PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki**
**(nr 10)**
z dnia 26 stycznia 2012 r.

# Pełny zapis przebiegu posiedzenia

# Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki (nr 10)

26 stycznia 2012 r.

Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, obradująca pod przewodnictwem posła **Ireneusza Rasia (PO)**, przewodniczącego Komisji, oraz **Andrzeja Biernata (PO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

## – informację na temat dotychczasowej działalności Polskiego Związku Hokeja na Lodzie i planów na przyszłość.

W posiedzeniu udział wzięli: **Jacek Foks** podsekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki wraz ze współpracownikami, **Zdzisław Ingielewicz** prezes Polskiego Związku Hokeja na Lodzie wraz ze współpracownikami, **Zenon Hajduga** przedstawiciel Polskiego Komitetu Olimpijskiego, **Katarzyna Zygmunt** przedstawiciel fundacji „Cogito Ergo Sum".

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Krzysztof Majer, Wiesław Kozioł** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

**Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):**

Otwieram posiedzenie Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki. Witam panie i panów posłów. Witam przybyłych gości. W porządku dziennym mamy rozpatrzenie informacji Ministra Sportu i Turystyki na temat dotychczasowej działalności Polskiego Związku Hokeja na Lodzie oraz planów na przyszłość. Chciałem powitać pana prezesa Ingielewicza wraz z osobami towarzyszącymi. Były prezes reprezentuje Polski Komitet Olimpijski. Jest także z nami Katarzyna Zygmunt, która reprezentuje organizację pozarządową „Cogito Ergo Sum".

**Przedstawiciel fundacji „Cogito Ergo Sum" Katarzyna Zygmunt:**

Dzień dobry.

**Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):**

Żona naszego olimpijczyka i sędzia hokejowy.

**Przedstawiciel fundacji „Cogito Ergo Sum" Katarzyna Zygmunt:**

Dokładnie. Ale mój mąż jest moim mężem, a nie ja jego żoną. Łamiąc stereotypowe myślenie.

**Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):**

Kasia się na mnie nie obrazi, ponieważ jest z mojego regionu.

**Przedstawiciel fundacji „Cogito Ergo Sum" Katarzyna Zygmunt:**

Daję słowo, że nie obrażę się na pana przewodniczącego.

**Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):**

Witam również pana ministra Jacka Foksa, który wraz z osobami towarzyszącymi będzie przedstawiać nam informację. Potem odbędziemy debatę. Stwierdzam kworum. Formalnie chciałem zapytać państwa posłów, czy ktoś z państwa ma uwagi wobec porządku dziennego? Nie słyszę uwag.

Stwierdzam, że Komisja przyjęła porządek dzienny.

Mamy do rozpatrzenia informację Ministra Sportu i Turystyki na temat działalności Polskiego Związku Hokeja na Lodzie i planów na przyszłość. Temat do planu pracy zgłosił pan poseł Marek Matuszewski. Od lat zastanawiamy się nad kondycją polskiego hokeja. Jest to piękna dyscyplina sportu. Ostatnie, wymierne sukcesy były chyba w Calgary. Proszę państwa, mówię o ostatnich sukcesach. Remis ze Szwecją w Calgary jeden

do jednego, porażka z Kanadą jeden do zera i zwycięstwo z Francją sześć do jednego. Były to wymierne wyniki. Dzisiaj porównując je do tych drużyn, jest zdecydowanie gorzej. Bardzo proszę pana ministra o podanie informacji. Następnie oddamy głos panu prezesowi.

**Podsekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Jacek Foks:**

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowni państwo, materiał, który państwo otrzymali, powstał we współpracy ministerstwa i PZHL. Głównie z materiałów przygotowanych przez związek. Moja propozycja jest taka, aby przekazać głos panu prezesowi, który zrobi to znacznie lepiej niż przedstawiciel ministerstwa. My, ewentualnie, uzupełnimy informację.

**Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):**

Oddaję głos panu prezesowi Ingielewiczowi. Panie prezesie, bardzo proszę na siedząco mówić do mikrofonu. Trzeba nacisnąć zielony przycisk. Proszę na siedząco, ponieważ to by nas krępowało. Jak gość stoi, to posłowie muszą się dostosować.

**Prezes Polskiego Związku Hokeja na Lodzie Zdzisław Ingielewicz:**

Gość może stać, bo ranga nie ta. Dzień dobry. Chciałem powiedzieć na wstępie, że stan polskiego hokeja większość obserwatorów uważa za niezadowalający. W jakimś sensie podzielamy powyższą opinię. Różnimy się co do tego, jakimi metodami można zmienić ten stan. Są tacy, którzy uważają, że są cudowne recepty i poprzez cudowne rozwiązania można osiągnąć sukces. Twierdzę, że nie ma żadnych cudownych recept poza ciężką pracą i splotem różnych okoliczności, o których za chwilę zechcę powiedzieć.

Obecny stan polskiego hokeja jest pochodną i skutkiem paru procesów, które zaszły, jeżeli chodzi o gospodarkę polską i Polskę na tle Europy i świata. W latach siedemdziesiątych w Polsce mieliśmy ok. 160 klubów i rozbudowany system rozgrywek. Były to czasy, w których grało się na lodowiskach na zewnątrz. Na skutek zmian klimatycznych hokej definitywnie przeniósł się pod dach. Gra się wyłącznie na lodowiskach krytych. Proces jest niestety bardzo kosztowny. Mamy 27 krytych lodowisk o wymiarze sportowym i 3 dodatkowe, które powstały w Elblągu, Giżycku i Ostrowcu Świętokrzyskim. Na tych trzech nie odbywają się jeszcze rozgrywki. Finlandia, z którą w latach sześćdziesiątych rywalizowaliśmy jak równy z równym, w ubiegłym roku zdobyła mistrzostwo świata i posiada ponad 200 lodowisk. Tak że widzimy odpowiednią skalę różnych procesów. Trzeba to usytuować na tle naszego otoczenia i krajów, w których hokej jest na najwyższym poziomie. Później o tym powiem.

Drugim niezwykle istotnym procesem jest transformacja, która po 1989 r. załamała procesy finansowania sportu w ogóle. W tym w szczególności hokeja, dlatego że jest to sport dosyć kosztowny z racji jego charakteru. Mam tu na myśli zarówno obiekty, jak i sprzęt sportowy. Proces powoli ulega odwróceniu. W tym sensie, że dodatkowe źródła finansowania, które po 1989 r. niestety skończyły się, bazowały na przedsiębiorstwach, w tym kopalniach węgla kamiennego. Wiecie państwo, co działo się w Polsce przez ten okres. Finał jest taki, że powoli wychodzimy z okresu zapaści, który następował po 1989 r.

Obecnie mamy zarejestrowanych ponad 3,2 tys. hokeistów. Tyle mamy wydanych licencji hokejowych. Na przestrzeni ostatnich 3 lat nastąpił wyraźny wzrost o ok. 1,1 tys. zarejestrowanych osób. Trzy lata temu było 2,1 tys. hokeistów. Jeżeli chodzi o system rozgrywek, to mamy Polską Ligę Hokejową, w której gra 8 zespołów. 6 drużyn gra w pierwszej lidze, w tym drużyna Szkoły Mistrzostwa Sportowego w Sosnowcu. 8 drużyn gra w drugiej lidze, którą reaktywowaliśmy w sezonie 2011/12. Ten proces będziemy rozszerzać na inne regiony. Na razie druga liga funkcjonuje w rejonie Wielkopolski. Jest tam znakomity klimat, jeżeli chodzi o przychylność władz dla hokeja. System rozgrywek młodzieżowych oparty jest na Centralnej Lidze Juniorów. Gra w niej 8 drużyn. Mamy również hokej kobiecy. W lidze kobiet gra 10 zespołów. Jest to ruch amatorski i na razie nie mamy zaplecza, jeżeli chodzi o sport juniorski.

W rankingu Międzynarodowej Organizacji Hokejowej jesteśmy w tej chwili na 23 miejscu. Pozycja w zasadzie specjalnie nie zmienia się od kilku lat. Waha się w przedziale miejsc 21-23. Sytuuje nas to na trzecim poziomie. Mamy nadzieję, że w kwietniu

na mistrzostwach świata w Krynicy, mamy wręcz przekonanie, że wygramy, to i awansujemy o poziom wyżej. Znajdziemy się wtedy wśród 22 najlepszych drużyn świata. Elita hokejowa składa się z 18 drużyn, a kolejne 6 znajduje się na zapleczu. Wcześniej były one usytuowane równolegle i traktowane jednakowo. Były to dywizje A i B. Z każdej dywizji po jednej drużynie awansowało i po jednej spadało. Od ubiegłego sezonu zmieniono układ równoległy na układ liniowy. W związku z tym, że zajęliśmy 4 miejsce w rozgrywkach, przesunięto nas o piętro niżej. Reprezentacja kobiet poczyna sobie bardzo dobrze. Uczestnicząc po raz pierwszy w rozgrywkach zajęła 1 miejsce, awansując do wyższej grupy. Jest to dywizja II B. W następnym miesiącu jedzie do Korei z dużymi szansami na kolejny awans. Nasi juniorzy zajęli w tym roku w rozgrywkach w Krynicy 4 miejsce w dywizji pierwszej. To oznacza 16 miejsce w świecie. W elicie juniorskiej jest 12 drużyn.

Zaplecze reprezentacji szkolimy w oparciu o szkołę mistrzostwa sportowego. Uczniowie liceum stanowią bazę reprezentacji Polski juniorów do lat 18 i 20. W tych kategoriach prowadzone są rozgrywki w mistrzostwach świata. Drugim filarem szkolenia są ośrodki sportowego szkolenia młodzieży. Posiadamy ich 7. Do 2004 r. były tylko 4. Dzięki staraniom ministerstwa od 2010 r. udało się zwiększyć liczbę do 10. Ośrodki są w tej chwili w Nowym Targu, Warszawie, Toruniu, Sanoku, Oświęcimiu. Niezależnie od tego szkolenie odbywa się także w klubach. Nie do końca jesteśmy zadowoleni ze skali tego szkolenia. Tworzymy regulacje, które mają wymuszać procesy szkolenia również w klubach.

W ciągu najbliższego miesiąca zgłosimy do ministerstwa zwarty system procesów szkoleniowych realizowanych na czterech poziomach. Mam przy sobie parę kopii. Jeżeli będą państwo chcieli projekt, to mogę go przekazać. System sprowadza się do tego, że chcemy uzupełnić liczbę ośrodków szkolenia młodzieży o ośrodki gimnazjalne. Niezależnie od szkoły mistrzostwa sportowego chcemy powołać jeszcze dwie – na poziomie licealnym. Wstępne lokalizacje to Nowy Targ i Toruń. Chodzi o to, aby ten sport rozwijał się geograficznie. Główne ośrodki zlokalizowane są na południu, stąd chcemy, aby północ też rozwijała się. W tym pasie mamy ośrodki w Warszawie, Gdańsku i Toruniu.

Jeżeli chodzi o nasze działania systemowe, to w 2010 r. zrobiliśmy dogłębną analizę sytuacji marketingowej hokeja w Polsce. Mam ten dokument przy sobie. Jeżeli ktoś z państwa chce, to oczywiście jest on do wglądu. Mam analizę we wszystkich przekrojach. Wiemy, kto interesuje się sportem, w jakich miastach, w jakich kategoriach wiekowych i kiedy ogląda. Ten obraz nie jest mocno zachęcający. Znamy przynajmniej profil naszych kibiców. Wiemy, gdzie adresować nasz przekaz promocyjny czy też marketingowy. Jednym z głównych elementów strategii jest to, że są to sposoby promocji hokeja. Między innymi w ramach tego stworzyliśmy stronę internetową i „fanpage” na „Faceboku”. Systematycznie to uaktualniamy. Od roku wydajemy miesięcznik „Świat hokeja”. Rozpoczęliśmy szereg różnych marketingowych przedsięwzięć, jak „Plebiscyt polskiego hokeja” czy też mecz gwiazd. Staramy się nadać większą dynamikę naszym działaniom. Jest to oczywiście na miarę naszych możliwości. To co jest istotne, podpisaliśmy z Telewizją Polską S.A. umowę, która zastąpiła poprzednią, trwającą 3 lata. Ta umowa jest nieco korzystniejsza. To, co jest ważne, to, że od tego roku transmisje hokeja, jeżeli chodzi o mistrzostwa świata, od Polsatu przejmuje TVP Sport. W związku z tym będzie spójny przekaz, jeżeli chodzi o mistrzostwa świata, jak i rozgrywki ligowe. Będzie to w jednych rękach i na jednym kanale.

Drugim elementem strategii jest program „Soczi 2014”. Opracowaliśmy go zaraz po igrzyskach. Rodził się od igrzysk w Vancouver. Przekazaliśmy to zarówno do ministerstwa, jak i do PKOl. Założenia programu opierają się na trzech elementach. Jeden to jest wydłużenie cyklu szkoleniowego naszych zawodników. W czasach świetności polskiego hokeja zawodnicy mniej więcej przebywali na zgrupowaniach i meczach 120 dni w roku. W tej chwili jest to ok. 50-60 dni. Nie jest to może za krótko. Problem polega na tym, że zawodników źle przygotowuje się w klubach. W reprezentacji musimy nadrabiać niedociągnięcia. Nie jest to moja gołosłowna wypowiedź, ponieważ dwa razy do roku, w sierpniu i w lutym, robimy testy dla zawodników. Odbywa się to przed sezonem, w trakcie sezonu i przed mistrzostwami świata. Proszę sobie wyobrazić, że powtarza

się to z roku na rok. W sierpniu, kiedy zawodnicy mają być przygotowani do sezonu, to mniej więcej 10% z zawodników spełnia normy. Chodzi np. o wydolność tlenową i beztlenową. Cała reszta nie. Jeżeli zawodnicy kadry, którzy są śmietanką hokeistów w Polsce, są tak przygotowani do sezonu, to co mamy myśleć o pozostałych. W związku z tym musimy wziąć na siebie ten ciężar. To udało się. W tym roku mamy znacznie więcej dni treningowych, co wiąże się z większymi kosztami. Jak państwo wiecie, środki są ograniczone. Drugim filarem jest proces naturalizacji paru zawodników z zagranicy. Chodzi tutaj głównie o Słowaków.

Proces szkolenia w hokeju trwa bardzo długo. To jest kilkanaście lat szkolenia, żeby wychować porządnego zawodnika. W latach dziewięćdziesiątych i dwutysięcznych mieliśmy okres załamania. Mówiąc nieelegancko, materiał, z którym mamy do czynienia, nie jest najlepszy. Jeżeli chcemy czekać na sukcesy w oparciu o procesy szkoleniowe, które będziemy sami prowadzili, to niestety, ale proces będzie długi i odłożony w czasie. Chcemy maksymalnie wykorzystać możliwości, które są. W tym kontekście potrzebujemy wzmocnienia zawodnikami, którzy chcieliby grać w reprezentacji Polski. Chodzi mi o zagranicznych zawodników. W Polsce w hokeju nie jest tak jak w piłce nożnej. Nie można z dnia na dzień przejść sobie z reprezentacji kraju do innego kraju. W hokeju trzeba grać 3 sezony w krajowej lidze, aby później starać się o obywatelstwo i grać w reprezentacji. W tym kontekście od razu ucinam pytania na temat Wolskiego, który gra w NFL. Nigdy nie zagra w reprezentacji, ponieważ nie przyjedzie grać najpierw 3 lata w polskiej lidze. Mamy w tej chwili 3 zawodników. Są to Słowacy i grają w naszej lidze. Są to bardzo dobrzy zawodnicy. Spełniają warunki, ponieważ są tu dosyć mocno osadzeni. Chodzi mi o: M. Zatko, R. Guricana i Z. Kubata. Wnioski o nadanie obywatelstwa zostały złożone do Kancelarii Prezydenta RP. Mają również poparcie PKOl. Ponadto, jeżeli chodzi o M. Zatko, to jego dokumenty są w Kancelarii Prezydenta RP od maja 2010 r., natomiast jeśli chodzi o pozostałych, to są od kwietnia 2011 r. Wiem, że bez poparcia Ministerstwa Sportu i Turystyki nic się nie wydarzy. Poprzedni minister nie był życzliwy dla takich spraw. Aczkolwiek byli tacy, którzy otrzymywali obywatelstwo w trybie przyspieszonym. Nam to nie udało się.

Jeżeli chodzi o trzeci filar, to chcieliśmy stworzyć w oparciu o środki komercyjne rodzaj systemu zachęt dla zawodników, którzy są w kadrze. Czyniliśmy starania o pozyskanie sponsorów. Niestety jak dotąd są bezskuteczne. Powiem tak, naiwnie myślałem, że uda się pozyskać sponsorów, nazwijmy to czysto rynkowych. Jak popatrzyłem, jak finansowany jest sport w Polsce, to opiera się on głównie o spółki skarbu państwa. Nie oszukujmy się. Wszędzie widzimy takie nazwy jak PGE, Jastrzębski Węgiel, JSW, Orlen, Lotos, KGHM. W związku z tym nie będę miał skrupułów. Jeżeli będą tylko możliwości, skorzystam z życzliwości jednej z takich firm. Może państwo lub ktoś z państwa będzie nam w stanie jakoś pomóc.

Jeżeli chodzi o system rozgrywek i eliminacji do olimpiady, to w listopadzie tego roku odbędzie się turniej prekwalifikacyjny. Będą 3 takie turnieje. Zwycięzcy pojadą na kolejne 3 turnieje kwalifikacyjne. Odbędą się one w lutym przyszłego roku. Do olimpiady kwalifikuje się 12 drużyn.

Od dłuższego czasu zabiegamy o odtworzenie zawodowej ligi PLH. Zbliżamy się do spełnienia podstawowego warunku. Takiego, aby więcej niż połowa klubów miała status spółki akcyjnej. Obecnie mamy 4 spółki akcyjne. Jest szansa na to, aby kolejny klub przekształcił się w spółkę akcyjną. Mamy nadzieję, że kierownictwo PLH odciąży związek z obowiązku zajmowania się ligą. Obecnie my to robimy. Nie tyle z chęci, co z konieczności. Z przyjemnością skoncentrujemy się na zadaniach związanych z prowadzeniem reprezentacji, szkoleniem młodzieży i trenerów czy procesami licencyjnymi.

Istotną zmianą, którą chcemy wprowadzić w tym roku, to pewnego rodzaju system finansowy dotyczący finansowania sportowych ośrodków szkolenia młodzieży. Wiąże się to z jakością szkolenia i liczbą tych, którzy znajdą się w szkole mistrzostwa sportowego. Chodzi o to, aby działał system pionowego awansu.

Mógłbym mówić znacznie dłużej. Chciałbym odpowiedzieć na pytania i opowiedzieć o działaniach, które podjęliśmy, m.in. o tym, co się nam udało, a co się nie udało. Niewątpliwie jednym z największych problemów są finanse. W szczególności jest to brak

sponsora strategicznego. Mamy drobnych sponsorów, natomiast nie mamy dużego sponsora, który wsparłby nas finansowo w 3 kwestiach. Pierwsza – to dofinansowanie i zmotywowanie reprezentantów. Druga – to jest pomoc w realizacji systemu szkoleniowego i szkolenia młodzieży. Trzecia – to kwestia promocji hokeja.

Jeżeli chodzi o najbliższe cele, to powiedziałem, że w 95% jestem przekonany, że Polska zajmie 1 miejsce na Mistrzostwach Świata Dywizji B w Krynicy w kwietniu tego roku i awansuje do wyższej kategorii. Są ku temu wszelkie przesłanki.

Walny zjazd PZHL odbędzie się 26 kwietnia. Chcemy przyszły rok ogłosić rokiem hokeja na lodzie i wykorzystać to do zwiększenia promocji naszego sportu. Mam nadzieję, że będziemy mogli na państwa liczyć. Pokrótce to tyle. Chętnie odpowiemy na pytania. Dodam jeszcze, że pełnię swoją funkcję pierwszą kadencję i najprawdopodobniej ostatnią. Funkcję pełnię społecznie. Mówię to tym, abyśmy nie musieli tracić czasu na mówienie o niepotrzebnych rzeczach. Dziękuję za uwagę.

**Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):**

Myślę, że ten komentarz był bardzo potrzebny, szczególnie po spotkaniu z Polskim Związkiem Piłki Nożnej. Posłowie mają wiedzę, że pan prezes podjął się trudnej misji, w trudnym czasie. Czy ktoś z gości chciałby zabrać głos? Były prezes, pan Zenon Hajduga.

**Przedstawiciel Polskiego Komitetu Olimpijskiego Zenon Hajduga:**

Może później.

**Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):**

Dobrze. Czy ktoś jeszcze? Bardzo proszę, pan minister Jacek Foks. Będzie to uzupełnienie. W międzyczasie proszę zgłaszać się do dyskusji.

**Podsekretarz stanu w MSiT Jacek Foks:**

Dziękuję panie przewodniczący. Kilka słów w tej kwestii. Po pierwsze aspekt finansowy. W latach 2006-2011, czyli w ostatnich 6 latach budżetowych, przeznaczono na hokej na lodzie 27.400 tys. zł ze środków ministerstwa. Mówimy łącznie o środkach budżetowych i środkach z Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej na hokej młodzieżowy. W 2006 r. było to 2.300 tys. zł, a w 2011 r. już 4.900 tys. zł. W tej chwili dofinansowywanych jest 8 szkół ze środków ministerialnych. Są to ośrodki szkolenia młodzieży, w tym jedna niepubliczna szkoła mistrzostwa sportowego. Trzeba to podkreślić, że hokej na lodzie jest w ścisłej czołówce, jeśli chodzi o liczbę ośrodków dofinansowywanych przez ministerstwo.

Jeżeli chodzi o wyniki, to nie musimy się przekonywać, że jeśli chodzi o reprezentacje mężczyzn, to nie wygląda to najlepiej. Powiedział o tym pan prezes. Światełkiem w tunelu jest hokej kobiet i tutaj rozwój w następnych latach jest dobrym znakiem. Cieszy awans z grupy nr 3 do grupy nr 2B.

Niewątpliwą szansą na rozwój są białe orliki. Pomoże to upowszechnieniu sportów łyżwiarskich w Polsce. W 2010 r. wybudowano 32 białe orliki. W 2011 r. było to 68. Daje nam to liczbę 100. W następnych latach powinno przybyć kilkadziesiąt następnych obiektów. Zastanawiamy się nad ewentualnym turniejem wzorowanym na innych dyscyplinach, czyli turniejem hokejowym na orliku. To jest przedsięwzięcie o większej złożoności. Chodzi o kwestie logistyczne i finansowe. Mamy nadzieję, że wraz z PZHL uda się to zorganizować w najbliższej przyszłości. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):**

Dziękuję bardzo. Widziałem liczbę hokeistów, czyli 3,2 tys. W zasadzie liczba hokeistów w Polsce nie zmieniła się generalnie od lat. Według mnie nie jest ich mniej. Wtedy, gdy graliśmy na poziomie średniaka europejskiego, to liczba była podobna. Chodzi mi o liczbę zawodników zarejestrowanych w Polsce. Jest kwestia w jakości. Liczby, które przedstawia pan minister, są dosyć pokaźne. Trzeba to dobrze wykorzystać. Brak strategicznego sponsora dla polskiego hokeja to problem. Celem powinno być jak najszybsze pozyskanie go. Otwieram dyskusję. Pan poseł Matuszewski, bardzo proszę.

**Poseł Marek Matuszewski (PiS):**

Panie przewodniczący, panie prezesie, tak jak pan powiedział, kiedyś polski hokej była to solidna klasa średnia. Były mecze, w których potrafiliśmy wygrywać z najlepszymi. Od pewnego czasu, czyli od 1989 r., hokej zaczął podupadać. W zasadzie według oceny tych, którzy znają się na hokeju, gorzej być nie może. Musi pojawić się odbicie.

Panie prezesie, wydaje się, że największą bolączką hokeja jest szkolenie. Przez te wszystkie lata nikt nad tym nie panował. Związek nie miał systemu. Z tego co pan mówił, to hokej młodzieżowy nie istnieje. Niewiele potrzeba, aby zostać reprezentantem Polski. To nie jest dobre.

Panie prezesie, dlaczego PLH nie ma sponsora strategicznego? Dlaczego nie udało się nic zrobić w tej sprawie? To jest podstawa. Hokej na lodzie to bardzo widowiskowa gra. Przy dobrym zaangażowaniu udałoby się takiego sponsora pozyskać.

Kiedy odbyła się ostatnia specjalizacja trenerska w hokeju na lodzie na polskiej uczelni? Na ilu zgrupowaniach była kadra narodowa, nie licząc turniejów? Jakie zewnętrzne środki, wyłączając środki z ministerstwa, za swojej kadencji pozyskał prezes? Jaki jest budżet związku przyznawany z ministerstwa? To już wiemy. Chodzi mi o to, czy umie pan pozyskiwać jakieś środki? W innych związkach pozyskiwane są jakieś środki.

Dlaczego pan i związek nie prowadzicie polityki pomocy dla klubów PLH, drugiej ligi oraz Centralnej Ligi Juniorów? Nie ma tej pomocy, a kluby upadają. Przykładem mogą być Stoczniowiec Gdańsk i Naprzód Janów. Kluby powinny otrzymać jakąś pomoc z państwa strony. Z tego co usłyszeliśmy, to nie takie małe pieniądze idą z ministerstwa.

Jakie konkretne działania chce pan podjąć poza paroma jaskółkami, jakie pan nam przedstawił, aby promować hokej na lodzie? Promocja jest to najważniejsza rzecz. Obojętnie czy to jest w telewizji, czy w innych mediach. Czy ma pan jakiś doradców ze strony wybitnych hokeistów jak na polskie warunki? Był pan Mariusz Czerkawski, pan Gruth. Poza tym jest wielu wybitnych hokeistów. Czy zwracał się pan do nich o pomoc? Czy nawiązuje pan z nimi jakieś kontakty? Wiem, że jest sporo dobrych zawodników.

Ile czasu pracuje na swoim stanowisku obecny trener reprezentacji? Jakie wyniki osiągnęła reprezentacja? Czy w związku z tym wyciągnięto jakieś konsekwencje? Zawsze jest tak, że jeśli nie ma wyników, to podejmuje się decyzje w celu naprawy sytuacji. Czasami daje się szanse nowemu trenerowi. Czy wyciągnął pan jakieś konsekwencje? Dlaczego padają kluby z Centralnej Ligi Juniorów? Dlaczego od 1992 r. nie ma naszej reprezentacji na igrzyskach? Jakie rozwiązania systemowe wprowadza PZHL, aby reprezentacja zagrała na igrzyskach w Soczi? Panie prezesie można naturalizować zawodników i dać Słowakom obywatelstwo, ale nie tędy droga. Kilku zawodników jak najbardziej może być. Pan powinien raczej pokazywać, że stawia na polskich zawodników. Co to za reprezentacja, jak trzonem będą Słowacy z polskim obywatelstwem?

Czy obecnie reprezentacja Polski posiada jakiegoś sponsora? Dlaczego nie ma sponsora generalnego? Jakie środki PZHL wydaje na administrację rocznie wraz ze wszystkimi umowami? Ilu zatrudnia pracowników? Jakie są roczne koszty zarządu? Ile wydano na szkolenie kadry narodowej juniorów? Ile wydano na szkolenie kadry seniorów?

Jeszcze zadam dwa pytania, aby dać kolegom możliwość wypowiedzi.

**Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):**

Panie pośle, proszę o konkretne pytania. Myślę, że pan prezes Ingielewicz będzie miał problem z odpowiedzią na pytanie, czy reprezentacja ma sponsora i dlaczego nie ma głównego sponsora. Pan prezes będzie miał kłopot. Poseł może zapytać o wszystko. Nie ograniczam panu tej możliwości.

**Poseł Marek Matuszewski (PiS):**

Zbliżam się powoli do końca. Jaka jest średnia wieku obcokrajowców grających w PLH? W ilu ceremoniach wręczenia medali brał pan prezes udział?

Panie prezesie, chciałbym, aby ocenił pan program „Biały orlik". Czy zna pan ten program? Czy był pan na takim lodowisku? Czy wniósłby pan jakieś poprawki? Czy kontaktował się pan z Ministerstwem Sportu i Turystyki w czasie, w którym rozpoczynano program? W mojej ocenie jest to duża szansa dla polskiego hokeja. Nie wiem, czy

orientuje się pan, jak wyglądają takie lodowiska. Wydaje się, że program jest jeszcze do doprecyzowania. Czy ma pan jakieś uwagi w tym temacie?

Panie prezesie, mam ostatnie pytanie dotyczące meczu gwiazd. Dlaczego w tym sezonie ma go nie być? Promuje on przecież hokej w Polsce. Panowie, można się śmiać, ale uważam, że wspólnie mamy szansę, aby pobudzić hokej i działaczy. Warto wykreować odpowiedni system. Zapewne państwo wiecie, że hokej to szybki, emocjonujący i widowiskowy sport. Na razie tyle. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):**

Rozumiem, że wypowiedź pana posła jako wnioskodawcy była dosyć długa. Teraz proszę o krótsze wystąpienia. Do głosu zapisał się pan poseł Babalski.

**Poseł Zbigniew Babalski (PiS):**

Dziękuję. Kolega wyczerpał całą gamę pytań. Przepraszam, ale skwituję to jednym zdaniem. Proszę się nie obrażać, ale to wygląda naprawdę dramatycznie. Jeśli nie ma się pomysłu na skuteczność, to po prostu trzeba to zostawić i dać to robić komuś innemu. Przepraszam, może za mocne, ale szczere słowa. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):**

Pan poseł Jan Tomaszewski, bardzo proszę.

**Poseł Jan Tomaszewski (PiS):**

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni goście, chciałbym pogratulować panu prezesowi, że pracuje społecznie. Tak powinno być w cywilizowanych związkach, w cywilizowanym kraju. Jak powiedział klasyk, jesteśmy w dzikim kraju, dlatego prezes i wszyscy działacze PZPN zarabiają tyle i tyle. Dużo powinni zarabiać pracownicy związku, a nie prezes, ponieważ jest on od reprezentowania związku, a nie od zarobków.

Chciałbym powołać się na wypowiedź pana przewodniczącego Rasia, pana ministra i pana prezesa. Pan przewodniczący powiedział, że liczba hokeistów w czasie, kiedy byliśmy na pograniczu pierwszej i drugiej ligi, była taka sama jak teraz. Pan minister powiedział bardzo obiecujące i prawdziwe słowa, że na sport młodzieżowy jest przeznaczane najwięcej środków. Chodzi mi także o białe orliki.

**Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):**

Na szkolenie.

**Poseł Jan Tomaszewski (PiS):**

Tak, zgadza się.

**Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):**

Jest to w materiałach.

**Poseł Jan Tomaszewski (PiS):**

Pan prezes powiedział jedną zatrważającą rzecz, na którą zwróciłem uwagę, że dwukrotnie w roku organizujecie badanie wytrzymałościowe. Jest to katastrofa. Wysuwa się z tego jeden wniosek. Panie ministrze, pieniądze, które dajecie na szkolenie, powinny być rozliczane. Ponadto rozliczani powinni być także trenerzy. To trenerzy przygotowują organizm. Oni mogą nie wyszkolić zawodników technicznie. Wiadomo, zawodnik musi być utalentowany. Trenerzy muszą wypracować maksymalny poziom wytrenowania. Jeśli tego nie umieją, to niech jadą do Rosji, Czech, Skandynawii. To prośba do pana ministra. Niech podglądają wzorce. Jestem przekonany, że nasza młodzież jest fenomenalna. Tyle że jest do kitu trenowana.

Zgadzam się z moim klubowym kolegą w kwestii Słowaków. Wstrzymałbym się z tym. Niech ci Słowacy będą w klubach. Niech szkolą, ale niech nie zabierają młodym chłopcom szkoły mistrzostwa sportowego miejsca w reprezentacji. Rodzi to różne podejrzenia. Gdyby byli to dobrzy zawodnicy, to graliby w swoich klubach i reprezentacji. Tak jak u nas są futbolowe śmiecie. Grają w polskiej lidze, dostają polskie obywatelstwo i zabierają miejsce polskim chłopcom. Zastanowiłbym się nad tym. Sukces reprezentacji opartej na Słowakach, to nie będzie Polska. Ostatnio nie mogłem się nadziwić, jak chyba w ćwierćfinale mistrzostw świata w tenisie stołowym Polka „Liu Ciao jakaś tam” wygrała czy przegrała

z Holenderką „Liu Ciao jakąś tam”. Dajmy tym naszym chłopcom szansę. Panie ministrze, główną sprawą jest rozliczenie trenerów i ich pracy. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):**

Pan poseł Grzegorz Schreiber, bardzo proszę.

**Poseł Grzegorz Schreiber (PiS):**

Panie przewodniczący, panie ministrze, to nie jest tak, że upadek polskiego hokeja jest wynikiem transformacji. Oczywiście 1989 r. i to wszystko, co po nim przyszło, zachwiało sportem. Sport musiał dostosować się do nowych okoliczności. Większość dyscyplin sportowych poradziło sobie z tym problemem. Niestety, ale trudno powiedzieć o sukcesach hokeja na lodzie. Jeżeli mówimy o niedostatkach hokeja, to w pierwszej kolejności musimy zapytać o szkolenie młodzieży oraz trenerów. Jak wygląda ta sytuacja? Następne pytanie chyba do pana ministra. Jak na polskich uczelniach wygląda specjalizacja trenerska i instruktorska? Czy w ogóle mamy polskich, licencjonowanych trenerów? Jeżeli tak, to ile ich jest z klasą mistrzowską i klasą pierwszą? Jaki był w ostatnich 5 latach wzrost, jeżeli chodzi o kwestie wyszkolonych osób, które mają szkolić młodych sportowców?

Mamy pomysł białych orlików. Jest to pytanie do ministerstwa, czy to pomysł wzięty z kapelusza? Czy państwo wymyśliło to w ubiegłym roku? Czy może zrobił to premier, dodając kolejny gadżet? Czy może ministerstwo pracowało nad tym pomysłem przez 4 lata? Czy pracowano nad tym pomysłem tak, aby zapewnić, że na białych orlikach będzie komu pracować z młodzieżą? Czy jesteśmy przygotowani do tego, że obiekty będą miały wyszkolonych specjalistów, którzy będą chcieli zająć się młodzieżą? Jest to trudniejsze zadanie niż zielone boiska. Czy system był przygotowywany z myślą o idei białych orlików?

Ostatnia rzecz. Pamiętam jeszcze z czasów pracy w ministerstwie, mieliśmy wówczas dość obiecujące rozmowy. Wtedy współpraca została rozpoczęta z Mariuszem Czerkawskim. To jest pytanie do pana prezesa. Z tego co wiem, współpracy już nie ma. Dlaczego współpraca została rozwiązana? Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):**

Za chwilę oddam głos Leszkowi Blanikowi. Chciałem poinformować, że będę musiał wyjść i przekazać prowadzenie debaty panu posłowi Biernatowi. Wnioski i opinie Komisji zostaną przygotowane i przekazane na kolejnym posiedzeniu. Przygotuje to prezydium Komisji wraz z panem Matuszewskim, jako wnioskodawcą tego posiedzenia.

Jako wieloletni obserwator tej dyscypliny chciałem wyrazić swoją opinię. Zarówno z panem prezesem Hajdugą, jak i z panem Ingielewiczem rozmawialiśmy na temat problemów hokeja. Uważam, że naturalizowanie sportowców to doraźny sposób na to, aby pojawić się w Soczi. Gdyby udało się pojechać na olimpiadę, to byłby to wielki sukces. Prezes chce temu zaradzić.

To chyba powinien być wniosek. Prosiłbym, aby podczas debaty zebrać pomysły. Później pan przewodniczący Biernat mi je przedstawi. Wydaje się, że dobrze, że Ministerstwo Sportu i Turystyki w tym roku dało środki na ośrodki szkoleniowe. Z 4 ośrodków mamy 7. Według mnie może być to pierwszy krok. Co dzieje się później? Pan prezes też tego nie powiedział. Poza tym nie do końca zgadzam się z panem Janem Tomaszewskim, że prezes zawsze musi działać społecznie. Pan prezes Ingielewicz ma pozycję biznesową taką, że może pełnić to społecznie. Biorę go w obronę, ponieważ nie jest to osoba, która walczyła o to stanowisko, tak jak w PZPN, aby być prezesem. Wziął za to odpowiedzialność, ponieważ nie było lepszej kandydatury. Został wręcz poproszony. Proszę traktować go jako osobę, która wzięła za to odpowiedzialność. Oczywiście możemy poddać działania krytyce. Pan prezes na pewno nie będzie się gniewał.

Proszę zwrócić uwagę, że mamy 7 zespołów, które będą szkolić młodych adeptów. Problem w tym, że są tylko 4 zawodowe kluby. Tylko one spełniają standardy licencyjne. Gdyby PZHL stosował twarde zasady, to tylko te 4 kluby spełniają pewne podstawowe uwarunkowania. Przez lata w polskich klubach hokejowych podpisywało się kontrakty z zawodnikami, które były tylko na papierze. Jest szkolenie, ale pojawia się pytanie, gdzie ci zawodnicy mają trafić dalej? Nie ma dzisiaj profesjonalnie zarządzanych klubów.

Oszczędzają na wszystkim na czym mogą, aby wystartować w lidze. Nie płacą w okresie przygotowawczym i przejściowym. Opóźniają cykl przygotowań. Bez jakiejś realnie silnej ligi hokejowej, to pieniądze wydane na szkolenie dzieciaków nie będą się na nic przekładać. Dziecko kończy wiek juniora i zaczyna swoją seniorską karierę. Gdzie trafia? Tam gdzie nie ma możliwości treningowych. Część daje sobie z tym spokój. W związku z tym, że Akademia Wychowania Fizycznego w Krakowie 3 lata temu złożyła projekt do Ministerstwa Sportu i Turystyki, aby przy basenie, korzystając z programu rekuperacji, czyli tam gdzie tworzy się ciepło, żeby ten sam agregat mroził wybudowaną obok halę lodową. Myślę, że wspólnie dojdziemy do jakiegoś porozumienia, żeby udało się zrobić powyższą inwestycję. Warto, aby powstała tam drużyna akademicka. Często chłopcy kończą pewien wiek i ci najzdolniejsi mogliby trafiać do akademickiej drużyny, która byłaby drużyną seniorów, w oparciu o którą można byłoby budować silną, narodową drużynę. Wydaje się, że poprzez naukę należy wydłużyć program szkolenia. Ponadto ważnym elementem jest budowa zawodowej ligi. Bez wsparcia sponsorów nie zrobi się kolejnego kroku. To jest mój pogląd. Pan przewodniczący Biernat przedstawi mi wnioski i to jak państwo ustosunkowali się do moich propozycji. Tak jak powiedziałem, przygotujemy opinię lub dezyderat na następne posiedzenie Sejmu. Prezydium wraz z panem Matuszewskim zbierze wszystkie głosy w jakąś kompletną wypowiedź w tej kwestii. Proszę się teraz zgłaszać do pana przewodniczącego Biernata. Bardzo proszę, pan poseł Leszek Blanik.

**Poseł Leszek Blanik (PO):**

Panie prezesie, szanowni państwo, jako były sportowiec patrzę na to z perspektywy szkoleniowej. Postaram się bardzo krótko. Zacznę od sponsoringu. Moje pytania mogą się pokrywać, natomiast muszę je przedstawić. Zdaję sobie sprawę, bo wiem jak trudno jest znaleźć sponsora. Tym bardziej w obecnym okresie. W związku z tym dla mnie to naturalna rzecz, że trudno o sponsora, ponieważ wyniki hokeja od wielu lat nie napawają optymizmem. Nie mogę zrozumieć jednej rzeczy, że tyle gwiazd polskiego hokeja jest niewykorzystywanych. Nie jest to odosobniony przypadek, ponieważ jest wiele związków sportowych, które nie potrafią się dogadać lub w odpowiedni sposób nie potrafią wykorzystać swoich dawnych mistrzów. Przykładem może być Polski Związek Judo, który nie potrafił dogadać się z dwukrotnym mistrzem olimpijskim Waldemarem Legieniem. Wydaje się, że trudno będzie o sponsorów, nawet jak będą wyniki.

Co mnie zdziwiło, że bardzo rzadko organizowane są turnieje minihokeja. Ponadto mam pytanie, dlaczego nie ma reprezentacji U-11? Dodatkowo jest duży problem ze szkoleniem zawodników. Panowie znają sytuację. Niektóre kluby współpracują z czeską i słowacką ligą. Wydaje się, że powinno być to wzorem dla innych. Trudno mówić o klubach z północy, ale chodzi o kluby z południowej Polski. Wiadomo, że tam polskie zespoły młodzieżowe grają na innych zasadach, niż są rozgrywane w naszej lidze. W Polsce nie wolno grać ciałem, a w Czechach wolno już od dziewiątego roku życia. Grają lekkim krążkiem, a ponadto są przerwy. Nie ma zmian w trakcie rozgrywania meczu. Są to rzeczy, na które warto zwrócić uwagę. Jest to kwestia szkoleniowa. Może pan prezes rozwieje te wątpliwości. Młodzieżowe kluby, które grają w czeskiej lub słowackiej lidze nie mają wsparcia ze strony związku. Myślę, że warto zwrócić uwagę na sport młodzieżowy. W jaki sposób PZHL pomaga klubom, choćby klubowi jastrzębskiemu? Chodzi o finanse i kwestie merytoryczne. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Andrzej Biernat (PO):**

Dziękuję bardzo. Pan poseł Cedzyński, bardzo proszę.

**Poseł Jan Cedzyński (RP):**

Panie przewodniczący, jestem człowiekiem, który pamięta mecze ze Związkiem Radzieckim i z Republiką Federalną Niemiec. Wtedy siadało się przed telewizorami i wszyscy oglądali. Hokej był trendy w Polsce. Dzisiaj bycie hokeistą nie jest trendy. Przegrywamy z takimi państwami jak Wielka Brytania, Włochy, Austria, Szwajcaria, Niemcy i Holandia. Jesteśmy daleko w tyle za tymi państwami.

**Prezes PZHL Zdzisław Ingielewicz:**

Nie przegrywamy.

**Poseł Jan Cedzyński (RP):**

Przegrywamy, przegrywamy. Jak graliśmy w miarę przyzwoicie, to powyższe państwa nie wiedziały, wcześniej co to jest hokej. Uważam, aby odbudować polski hokej, trzeba utworzyć zawodową ligę. Trzeba pomyśleć o sponsorach. Inaczej nie wyjdziemy z tego. Interesuję się hokejem i dość często jestem w Sanoku, gdzie tamtejszy klub funkcjonuje znakomicie. Jest mistrzem Polski. Jestem bardzo związany ze sportami zimowymi. Kiedyś uprawiałem biatlon i bardzo mi zależy, aby znowu usiąść przed telewizorem i obejrzeć dobry hokej i reprezentację, która radzi sobie w grupie B. Pan prezes ma duże pole do popisu, aby dźwignąć polski hokej. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Andrzej Biernat (PO):**

Bardzo proszę, pan poseł Górczyński.

**Poseł Artur Górczyński (RP):**

Spóźniłem się i być może była już o tym mowa. Chciałem się dowiedzieć, bo interesuję się hokejem. W telewizji dostępnych jest tylko kilka meczów na TVP Sport. Mimo tego, że są sieci kablowe, to nie w każdej jest TVP Sport. Jakie są relacje związku z Telewizją Polską? Czy jest możliwość, aby hokeja było więcej? Nie czarujmy się, jeżeli hokej będzie tylko na TVP Sport i do tego tylko kilka meczów, to o sponsorów będzie bardzo ciężko. Dlatego chciałem się dowiedzieć, jakie są relacje z Telewizją Polską.

**Przewodniczący poseł Andrzej Biernat (PO):**

Czy ktoś jeszcze? Nie było jeszcze odpowiedzi, a pan chce zadać następne pytanie?

**Poseł Marek Matuszewski (PiS):**

Pan przewodniczący powiedział, że pan prezes był jedynym kandydatem w wyborach. Mam informację przekazaną przez pana Czerkawskiego, że on i pan Henryk Gruth popierali kandydata, który przegrał. Chciałbym, aby pan prezes potwierdził, czy tak było. Czy był jeden kandydat na prezesa PZHL, czy tak jak mówi pan Czerkawski, który popierał kogoś innego?

**Przewodniczący poseł Andrzej Biernat (PO):**

Proszę o ciszę. Będzie czas na odpowiedzi i jeszcze nie skończyliśmy. Bardzo proszę, pani Kasia Zygmunt.

**Przedstawiciel fundacji „Cogito Ergo Sum” Katarzyna Zygmunt:**

Panie przewodniczący, szanowni państwo, hokej na lodzie jest najszybszą grą zespołową na świecie. Podczas rozgrywania „play-off” czy też finałów na lodowiskach są pełne trybuny. Środowisko hokejowe oczekuje od PZHL i pana prezesa pozyskania głównego sponsora. Chodzi o sponsora ligi i reprezentacji Polski. Na początku kadencji pana prezesa sponsor był, ale wycofał się ze znanych lub nieznanych przyczyn.

Pan przewodniczący Raś powiedział, że liczba zawodników nie uległa zmianie. Zmieniła się i co jest najważniejsze zmieniła się jakość zawodników. Przez ostatnie 20 lat notujemy spadek jakości w polskim hokeju. Nie bez przyczyny zostało zadane pytanie, czy na polskich uczelniach prowadzona jest specjalizacja instruktorska lub trenerska w hokeju na lodzie. Myślę, że na żadnej uczelni obecnie nie jest prowadzona specjalizacja. Jeżeli nie mamy wyspecjalizowanej kadry i nie ma programu zarządzania talentami, to nie ma co myśleć o tym, aby szkolić nasze dzieci i młodzież. Oprócz tego, że jestem międzynarodowym sędzią hokeja na lodzie, zrobię sobie taką personalną odskocznię. Moja babcia, podobnie jak ja, miała trzech synów. Wszyscy grali w hokeja. Mój tato był najstarszy i grał w hokeja. Reprezentował KTH Krynica i GKS Tychy. Całe życie byłam związana z życiem hokejowym. Mamy trzech synów, najstarszy gra w hokeja w KTH Krynica. U nas szkolenie kończy się na kategorii młodzika. Nie mamy Centralnej Ligi Juniorów. Dla mnie jest to skandal, że mamy tylko 8 drużyn juniorskich. Tak naprawdę zaplecze i przyszłość hokeja opiera się o drużyny juniorskie. Wśród tych drużyn jest zespół z Dębicy, który gra na niewymiarowym lodowisku. Tak naprawdę szkolenie dzieci i młodzieży opiera się na finansowaniu z kieszeni rodziców. Być może to się zmieni.

Białe orliki są świetną inwestycją, ale jeśli będą budowane tam, gdzie jeszcze istnieje zaplecze i kadra ludzi związanych z hokejem na lodzie. To są osoby, które są pasjonatami, jeszcze żyją, bo część już umiera. Młodzi chłopcy, którzy są szkoleni w szkołach mistrzostwa sportowego ze względu na to, że nasza liga nie jest już ligą polską, tylko słowacko-czeską. Do nas przyjeżdżają sobie na emeryturę zawodnicy z zagranicy. Cieszą się, bo grają w hokeja, ale zabierają miejsca naszym zawodnikom ze szkół mistrzostwa sportowego.

Szkolenie w szkołach mistrzostwa sportowego z założenia było dobre, ale zawodnicy, którzy tam teraz idą, nie są najlepszymi zawodnikami. Świadczą o tym wyniki naszych reprezentacji U-18 czy U-20. Nie wiem, czy jakimś wielkim sukcesem będzie to, że uda nam się zakwalifikować w Krynicy na mistrzostwach świata o grupę wyżej.

Panie ministrze, jeśli chodzi o białe orliki, to podpisuje się pod tym dwiema rękami, ale tylko przy ośrodkach, gdzie jeszcze funkcjonuje hokej na lodzie. Jest tam kadra. Umówmy się, że jeśli nie będziemy dbać o kadrę, to nie mamy co myśleć o rozwoju polskiego hokeja na lodzie. Pytanie do prezesa, dlaczego nadal, przez 4 lata swojej kadencji, nie pozyskał pan strategicznego sponsora ligi? Dlaczego reprezentacja nie ma również sponsora?

**Przewodniczący poseł Andrzej Biernat (PO):**

Poznaliśmy problem polskiego hokeja. Prawie każdy z państwa przedstawił program naprawczy. Brakuje tylko wskazania winnego.

**Prezes PZHL Zdzisław Ingielewicz:**

Winny został wskazany.

**Przewodniczący poseł Andrzej Biernat (PO):**

Nawet pośrednio wskazaliście go. Zgadzam się z diagnozą, ale nie do końca z szukaniem winnych. Nie tylko hokej jest w takiej sytuacji, ale cały polski sport cierpi na brak dofinansowania. Powodów należy szukać nie tylko w osobach pozyskujących środki, ale także w strukturach polskiego sportu. Jesteśmy tu, aby zastanowić się nad tym i wprowadzać określone zmiany. Dajmy teraz szansę odpowiedzi. Bardzo proszę, panie prezesie.

**Prezes PZHL Zdzisław Ingielewicz:**

Postaram się udzielić rzeczowych odpowiedzi. Zanim do tego przystąpię…

**Przewodniczący poseł Andrzej Biernat (PO):**

Pani Kasiu proszę wyłączyć mikrofon.

**Prezes PZHL Zdzisław Ingielewicz:**

Padały tutaj różne zagadnienia. Jeżeli państwo rzeczywiście interesujecie się sportem, to myślę, że z mojej wypowiedzi wyciągniecie wiele wniosków. Zacznę od pana posła Babalskiego. Jego wiedza na temat hokeja jest pewnie taka jak moja na temat jego działalności. Zauważyliście państwo, że nie będę apelował, żeby podał się do dymisji. Chociaż na dobrą sprawę coś tam wiem na temat jego działalności.

**Przewodniczący poseł Andrzej Biernat (PO):**

Panie prezesie, prosimy wypowiadać się merytorycznie, a nie personalnie.

**Prezes PZHL Zdzisław Ingielewicz:**

Odpowiadam na propozycję, abym podał się do dymisji. Proszę państwa, w listopadzie ubiegłego roku na spotkaniu z przedstawicielami klubów ogłosiłem, że nie zamierzam kandydować na następną kadencję. W zasadzie chciałem się z tego wywiązać, ale po takim apelu zastanawiam się, czy nie zmienić zdania.

Wracam do pana posła Matuszewskiego i jego pytań. Zagadnienia są dosyć obszerne. Nie bez podstaw pojawiło się hasło „autor", bo wiem, kto jest autorem tych wszystkich pytań.

**Poseł Marek Matuszewski (PiS):**

Ja jestem autorem tych pytań.

**Przewodniczący poseł Andrzej Biernat (PO):**

Dobre wychowanie nakazuje, aby nie przerywać wypowiedzi. Będzie miał pan czas ustosunkować się do tej kwestii.

**Poseł Marek Matuszewski (PiS):**

Pan powinien zareagować na słowa pana prezesa. Na posiedzeniu tej Komisji często padają takie żarciki. Gwarantuję panu, że są to moje pytania.

**Prezes PZHL Zdzisław Ingielewicz:**

Jeżeli są to pana pytania, to na początku komentarz. Otóż jest to przykład pomieszania różnych pojęć i nieznajomości rzeczy z zakresu działalności i odpowiedzialności PZHL, a także naszych kompetencji.

Jeżeli chodzi o system szkolenia młodzieży i pada stwierdzenie, że jest brak systemu, to odpowiadam, że jest to nieprawda. Żeby nie być alfą i omegą w tej sprawie, to jest z nami obecny szef wyszkolenia. Marian, proszę, abyś pokrótce panu posłowi i Wysokiej Komisji opowiedział, jak wygląda system szkolenia.

**Kierownik wyszkolenia PZHL Marian Pysz:**

W związku w tej chwili panuje podział na minihokej, czyli na grupy dzieci w wieku od 6 do 9 lat. Potem są żacy młodsi, następnie żacy starsi, a kończy się to na młodzikach. Chodzi tu o gimnazjum. Dalej mamy grupę juniorów młodszych i juniorów starszych. W grupie młodzika to jest właśnie te 7 ośrodków, które finansowane są z ministerstwa. Chwała, że je mamy, ponieważ nie byłoby w ogóle hokeja. Natomiast w liceum posiadamy szkołę mistrzostwa sportowego, do którego robimy nabór ze wszystkich klubów. Nie tylko klubów z PLH, ale także pojawiają się kandydaci z Dębicy i Łodzi. Jeżeli mają umiejętności i spełniają warunki, to są przyjmowani i są dobrymi kandydatami do gry w PLH. Przykładem może być Damian Ciura z Dębicy. Jako dziewiętnastolatek jest obrońcą i gra w pierwszym zespole, ponieważ ma na to wystarczające umiejętności.

To co mówił pan poseł Tomaszewski o tych seniorach i naturalizacji. Pan był sportowcem i trenerem. Wie pan, że seniorem jest zawodnik powyżej 19 lat. Generalnie mówiąc, zgodnie z ustawą musi mieć ukończone 18 lat. Wybitnych sportowców można przekwalifikować od 16 roku życia. Odbywa się to za zgodą rodziców i po przeprowadzeniu odpowiednich badań. Hokej jest taką dyscypliną, że dobrze jest ją zacząć trenować od 8 roku życia, a skończyć szkolenie w wieku 26 lat. Dany osobnik jest już silny fizycznie i nic mu nie przeszkadza, a umiejętności w iluś tam procentach dostaje się od Pana Boga. Wracając do kadr i do szkolenia seniorów. Panowie, na 22 osoby w Kijowie aż 18 pochodziło ze szkoły mistrzostwa sportowego. Przeciętna wieku była 23 lata. Generalnie byli to zawodnicy pomiędzy 22 a 27 rokiem życia. Paru było powyżej 30 lat i zawyżyło to średnią. Takie są nasze możliwości i wybieramy do reprezentacji najlepszych.

Pan poseł Blanik powiedział, że nie ma turnieju minihokeja. Mogę powiedzieć, że północ, bo pan jest z tamtych stron, jest trochę upośledzona. Są tam 3 kluby, z czego 2 pracują bardzo dobrze. Trudność polega na tym, że ciężko przenieść zawodników. Wiadomo, są to koszty i oparte jest to na rodzicach. Jeśli chodzi o okręg śląski, tam to funkcjonuje. Jest liga. Proszę skontaktować się z panią Piorun. W okręgu krakowskim jest to samo. Nie powiem, że działa to co tydzień. Są to turnieje organizowane co pewien czas. Trzeba spojrzeć na możliwości lodowe i finansowe rodziców. W tej chwili sytuacja w wielu klubach jest taka, że mają jedną taflę i muszą zmieścić np. 10 zespołów. Nie mówię już o zespołach amatorskich, które bardzo się rozrosły. Chwała im, że chcą uprawiać tę dyscyplinę sportu. Z wyników wygląda, że szkolenie jest słabe. Nie jest za mocne, ale robimy, co możemy. Trzeba do tego dołożyć jedno, panowie, czy zdajecie sobie sprawę, ile kosztuje wyposażenie jednego zawodnika?

**Głos z sali:**

Dużo.

**Kierownik wyszkolenia PZHL Marian Pysz:**

I o to chodzi. Widzi pan, do momentu młodzika, kiedy to dziecko rośnie, można kupić sprzęt nie za wysokiej jakości. Przechodzi następnie do juniora młodszego, gra jeszcze rok i odchodzi, bo rodzice nie mają na to pieniędzy. Idzie do pracy i rezygnuje. Przez to

mamy tylko 8 zespołów juniorskich. W zeszłym roku było 12. Aby temu zaradzić, jest uchwała zarządu, że od przyszłego sezonu każda drużyna w PLH musi mieć Centralną Ligę Juniorów Starszych. Będzie to zaplecze. Chcemy ich zmusić, chociaż wiem, że nie będzie to łatwe.

Od grupy żaka młodszego do juniora obowiązkowo drużyny muszą występować w siedemnastoosobowym zespole. Działa to 3 lata. Chodzi o to, aby jak największą grupą wejść do juniora starszego.

Chcemy, żeby szkolenie szło równomiernie, aby nie tworzyły się elitarne grupy, czyli żak młodszy i żak starszy. Każda formacja jest oznaczona innym kolorem. Każda piątka ma inny. Po co? Po to, aby ten ostatni grał jako pierwszy. W tym wieku nie jest ważna sprawa wyniku, tylko szkolenia. Staramy się iść w tym kierunku. Wiem, że są skargi i jest trudno. Dlaczego? Bo są uprzywilejowane grupy rodziców, którzy chcieliby swoje. Nie ma. Musi być szeroka kadra.

Sprawa grania za granicą. Nie przeszkadzamy. Dostają zgodę. Gra tak Nowy Targ, Jastrzębie, Sanok i Krynica. Muszą się jeszcze podporządkować regulaminowi PZHL. Staramy się wprowadzać takie same przepisy, jak są tam. Do młodzika jest zakaz gry ciałem. Inne przykłady są wzięte od naszych południowych sąsiadów. Chcemy pójść do przodu. Nie jest to nagły skok, tylko żmudna praca na wiele lat. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Andrzej Biernat (PO):**

Proszę włączyć mikrofon.

**Prezes PZHL Zdzisław Ingielewicz:**

Odpowiem na pytanie, które powtarzało się wielokrotnie, dlaczego brakuje sponsora strategicznego. Po prostu nie udało mi się. Może uda się to zrobić mojemu następcy. Może są tacy, którzy są gotowi. Zaręczam państwu, że sponsora strategicznego nie ma od czasów transformacji. Nieprawdą jest to, co powiedziała pani Kasia i dotyczy sponsora. 20 tys. zł, które były, zamieniliśmy na znacznie wyższą kwotę. W tym zakresie jest akurat sponsor. Prawdą jest, że jest to słabość. Mimo różnych starań i wsparcia z Ministerstwa Sportu i Turystyki oraz Ministerstwa Skarbu Państwa również nie udało się tej sprawy rozwiązać. Powiem krótko, że nie mam na to recepty. Przynajmniej na razie.

Jeżeli chodzi o kwestię specjalizacji trenerskich, to nie ma w Polsce szkolenia trenerów w zakresie hokeja. Z resztą w tej chwili na AWF jest krucho. Chodzi o szkolenia ze specjalizacji trenerskiej. Pojawiła się prywatna inicjatywa. Jest to prywatna szkoła trenerska na poziomie licencjata w zakresie specjalizacji trenerskich. To jest trochę inna koncepcja niż AWF. Generalnie system oparty jest o organizowanie różnego rodzaju kursów. Nie mamy w tej chwili specjalizacji trenerskiej. Jest to wielki problem. To, co mogliśmy zrobić w tym zakresie, to zrobiliśmy. W szkole mistrzostwa sportowego każdy, kto kończy powyższą szkołę, posiada papiery instruktora trenerskiego. W związku z tym wypuszczamy instruktorów. Są to ludzie z maturą, więc jest szansa, że trafią na studia.

Jeżeli chodzi o budżet, to pan minister wyjaśnił. Nasz budżet jest na poziomie 7000 tys. zł. Ministerstwo daje ok. 4300 tys. zł. W tej kwocie są także środki z FRKF. Z tego 1100 tys. idzie na szkolenie w SMS, ok. 900 tys. zł idzie na ośrodki szkolenia młodzieży. Pozostała kwota przekazywana jest na kadrę U-18, U-20 i kadrę seniorów oraz kadrę kobiecą.

Jeśli chodzi o brak pomocy klubom i przykład Stoczniowca i Naprzodu, to związek jako taki nie jest od pomagania klubom. Związek jest organizacją, która ma dwie role. Jest to swego rodzaju agent ministerstwa w zakresie gospodarowania środkami przeznaczonymi na finansowanie sportu. W imieniu środowiska to rodzaj regulatora, który czuwa nad organizacją. W ramach ministerstwa to nie tylko kwestia środków, ale także kwestia prowadzenia reprezentacji, szkolenia i promocji.

Jeżeli chodzi o pomoc, to wiem, jakiej pomocy potrzebują kluby i jaki będzie dobry prezes. Ten, który przyniesie mnóstwo pieniędzy, rozda je klubom i nie będzie pytał, na co wydaje się środki. To akurat nie ja. Będą musieli sobie poszukać kogoś innego.

To, co jest problemem klubów, to, że same sobie je tworzą. Trochę unormowaliśmy sprawę. Były to 3 lata walki. Wcześniej kluby funkcjonowały na podstawie wirtualnych pieniędzy i budżetów. Mówiąc krótko, podkradały sobie zawodników, obiecując im złote

góry. Podpisywały kontrakty, z których się nie wywiązywały. Powodowało to negatywne skutki. Po pierwsze zadłużenie klubów. To jest przykład Naprzodu Janów, który zadłużył się tak, że nie mógł wyjść z długów. Później chciano pozostawić te długi i otworzyć nową działalność pod innym szyldem. Chciano, abyśmy to zaakceptowali. Przepraszam, ale nie ma akceptacji dla takich manewrów. Z mojej strony były rozmowy z prezesami klubów i zachęta do tego, aby spotkali się ze sobą i spróbowali ustalić politykę wynagrodzeń. Spełzło to na niczym, ponieważ nie są w stanie się porozumieć. Przebijając się, zakłócają rywalizację. Między innymi Naprzód i Zagłębie osiągały wyniki, które były niewspółmierne do ich potencjału. Kończyło się na tym, że zostawało ok. 1000 tys. zł długu. Zaczynają się protesty zawodników, trenerów i wierzycieli. Powtarzam, że naszą rolą nie jest pomoc jako taka klubom. Staramy się pomagać w jakimś tam zakresie. Część sprzętu, który idzie dla zawodników kadry, tak naprawdę wędruje do klubów. Kluby z tego korzystają. Natomiast nasze możliwości w tym zakresie są ograniczone. Podkreślam, że nie jest to nasze zadanie.

Jeśli chodzi o kwestie promocji hokeja, to przytoczyłem już kilka przykładów. Mam doktorat z ekonomii, więc mógłbym państwu wygłosić wykład na ten temat. Nie zamierzam tego robić.

Jeżeli chodzi o doradców, to kiedy zacząłem swoją pracę, zwróciłem się do wszystkich ludzi w środowisku. Kontaktowałem się z Czerkawskim, Gruthem i Oliwą. Utworzyłem zespół doradców i zaprosiłem ich do współpracy. Odwiedziłem zresztą Grutha w Szwajcarii. Rozmawiałem z nim. Jaka jest sytuacja? Otóż panowie przystąpili do tej współpracy. Przez rok czasu współpracowaliśmy. Było to przede wszystkim z Czerkawskim i z Oliwą. Nie jest prawdą informacja o Zabawie. Andrzej Zabawa jest pracownikiem SMS i na co dzień współpracuje z nami. Podobnie jest z Leszkiem Tokarzem. Bardzo dobrze współpracuję z Wieśkiem Jobczykiem, który był nie gorszym zawodnikiem niż Czerkawski. Urodził się po prostu w złych czasach. Pan Henryk Gruth od wielu lat pracuje w Szwajcarii. Mówiąc krótko, nie chce mieć wiele wspólnego z polskim hokejem. Namawiałem go, aby wrócił i objął stanowisko szefa szkolenia albo trenera reprezentacji. On mówi, że zna tamto środowisko i po co mu to. Żyje sobie spokojnie.

Jeżeli chodzi o moje relacje z Mariuszem Czerkawskim, to na gruncie towarzyskim są normalne. Natomiast powstała sytuacja, w której Mariusz uznał, że staje z boku. Wzięło się to z tego, że w pierwszym roku urzędowania udało mi się zatrudnić szwedzkiego szkoleniowca, którego finansowałem po części z własnej kieszeni, a w drugiej części ze środków ministerstwa. W sytuacji, w której ministerstwo powiedziało, że trener nie spełnia wymagań formalnych i nie będzie dalej go finansować, to nie miałem zamiaru finansować go z własnej kieszeni. Musiałem niestety podziękować trenerowi. Zdecydowaliśmy się na polskiego trenera. Jest najlepszy, jakiego mamy. Posiada pierwszą klasę mistrzowską. W 2000 r. po raz drugi i ostatni wprowadził naszą reprezentację do elity.

Obecny trener pracuje z reprezentacją 3 lata. Jeżeli chodzi o wyniki i konsekwencje, to można powiedzieć i nie zrobić nic prostszego, jak go wyrzucić. W piłce nożnej jest to zjawisko powszechne, czyli 3 miesiące albo 5 meczów i do widzenia. Powiem tak. Na dzień dzisiejszy nie mamy lepszego szkoleniowca. W ogóle jest pewnego rodzaju posucha. Mamy grupę młodych ludzi, z których może coś będzie. Przykładem może być Jacek Płachta, który wrócił z Niemiec. Pracuje w Tychach. Ponadto jest młody Ziętara, który pracuje w Sanoku. Potrzeba czasu, aby trochę okrzepli i nabrali doświadczenia. Droga jest otwarta. Pomagamy w wyjazdach za granicę, w dostępie do materiałów szkoleniowych. Problem jest taki, że po pierwsze, trenerzy w większości nie znają języków, więc nie są w stanie korzystać z materiałów. Wobec tego przetłumaczyliśmy część i wydaliśmy własnym nakładem. Po drugie, trenerzy nie pchają się do hokeja, ponieważ nie jest to sport, w którym można zarabiać tzw. kasę. Tu nie ma wielkich pieniędzy, chyba że jest się trenerem pierwszej klasy. Po trzecie, kluby idą na łatwiznę. Jak państwo popatrzycie, to większość trenerów zatrudnionych w klubach to Czesi albo Słowacy. To oni ciągną swoich zawodników z południa. To na szczęście zaczyna się zmieniać.

Jeśli pytacie o średni wiek zagranicznych zawodników w PLH, to pytajcie o to szefów klubów. Nie mamy na to wpływu. To nie jest moja decyzja. Oczywiście moglibyśmy

sztucznie to ograniczać. Zaraz pojawiłyby się pytania dlaczego. Kwestia, jak oni wydają środki, to już ich sprawa.

Jeżeli chodzi o koszty zawodników i zarządu, to koszty zarządu są prawie zerowe. Wszyscy członkowie zarządu pracują społecznie. Jedyne koszty to środki na delegacje i przysłowiowej zupy, jak siedzimy cały dzień. To jest cały koszt związany z funkcjonowaniem zarządu, plus ewentualnie papier itp. W związku mamy 9 pracowników. Są to: sekretarz generalny Marek Bykowski, kierownik szkolenia. Ponadto są 2 osoby w księgowości. Musielibyście państwo zobaczyć te tony papierów, które przerabiamy, chcąc spełnić wszystkie ministerialne wymagania. Państwo, którzy macie z tym do czynienia, doskonale o tym wiecie. Mamy osobę od public relations, dodatkowo osobę, która jest od marketingu. Są to sami pracownicy merytoryczni. Nie mamy żadnych przyrostów. Koszt tego nie przekracza 10% ogólnego budżetu. Jest to do wglądu. Jak ktoś chce, to może sprawdzić.

Jeżeli chodzi o mój udział w ceremoniach, to panie pośle, jestem raczej od pracy, a nie od ceremonii. Odbyłem w życiu wiele ważnych ceremonii. Powiem tak. Jeśli jest finał mistrzostw Polski, to jestem zawsze. Nie zawsze jestem na pucharze Polski.

Jeśli chodzi o białe orliki, to przyznaję, że odczuwam niedosyt we współpracy z ministerstwem. Te rzeczy dzieją się trochę poza naszym działaniem. Mimo próśb mamy na to niewielki wpływ. Są nowe władze, może to się zmieni.

Mecz gwiazd nie odbył się, ponieważ były kolizje terminowe i nie byliśmy w stanie tego dopiąć. Była impreza Owsiaka i nie udało się nam tego poukładać. Nie odrzuciliśmy tego pomysłu.

Jeśli chodzi o wybory i liczbę kandydatów, to było trzech kandydatów. Byłem ja i dwóch innych. Jeden z kandydatów był członkiem zarządu odpowiedzialnym za sprawy marketingu. Też nie przyprowadził sponsora. Znalazłem się, ponieważ przez ponad 7 lat byłem prezesem firmy chemicznej w Oświęcimiu. W tym czasie wymusiłem utworzenie pierwszej spółki akcyjnej w polskim hokeju. Przez 7 lat mojego urzędowania hokeiści Unii Oświęcim zdobywali mistrzostwo Polski. Był porządek. Na zawołanie nie wymieniało się trenera. Potencjał był większy. Zarządzałem dużą firmą i miałem zasoby, do których w razie czego mogłem sięgnąć. Moje wystąpienie było najkrótszym spośród kandydatów. Zacząłem od 10 punktów, dla których nie powinno się mnie wybrać. Powiedziałem, że jeśli ktoś oczekuje cudów, to proszę mnie nie wybierać. Ja nie jestem od cudów i wyciągania królików z kapelusza. Jeżeli ktoś oczekuje solidnej i żmudnej pracy, wiedzy o zarządzaniu i o tym jak powinna funkcjonować organizacja oraz tego, aby w prasie nie pisano tylko na temat przekrętów i innych dziwnych zjawisk, to jestem ja. Wygrałem. Jestem prezesem pierwszy raz i ostatni. Tak dla jasności sprawy.

Jeżeli chodzi o liczbę hokeistów, to pojawiło się nieporozumienie. Liczba zarejestrowanych hokeistów wzrosła w ciągu 3 lat wzrosła z 2,1 tys. do 3,2 tys. W porównaniu z Czechami, w których jest 60 tys., nie mówię już o Rosji, Szwecji i Kanadzie, jest różnica. Nasza dewiza jest taka, że z tego trzeba wycisnąć jakość. Od wyciskania jakości jesteśmy my i kluby. Do niedawna ciągle mówiono, że całe nieszczęście polskiego hokeja to związek. Udało mi się to w 3 lata wytłumaczyć, że trzeba uderzyć się w pierś. Dopóki nie będzie porządku w klubach i nie będzie dyscypliny treningu, regularnych wypłat, rozliczania trenerów, dopóty nie będzie silnego polskiego hokeja. Powoli sytuacja poprawia się. W tej chwili mamy 4 kluby w formie spółek akcyjnych, w tym niektóre mają 100% udziału miast. Są to Tychy, Toruń, Sosnowiec. Ostatnią spółką akcyjną jest Comarch Cracovia. Jest to prywatny sponsor. Następny jest w Sanoku, ale tam spaprano robotę. Założono spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością. Jest to spółka z udziałem miasta, banku i prywatnego sponsora. Generalnie poprawia się jakość. Miasta muszą dbać o reputację i są bardziej wiarygodne niż prywatni sponsorzy.

O programie dotyczącym białych orlików trudno mi się wypowiadać. Jeżeli chodzi o sam proces szkoleniowy, odpowiadam panu posłowi Tomaszewskiemu. Chcielibyśmy przyjąć pewien model szkolenia i zdecydować, czy bazujemy na modelu wschodnim, czy bazujemy na modelu południowym. Czesi i Słowacy grają trochę inaczej niż Rosjanie czy Kazachowie. Są jeszcze modele: skandynawski i kanadyjski. W ubiegłym roku przez 3 miesiące był u nas kanadyjski trener. Szkolił naszych trenerów oraz zawodników. Po-

wiem tak, że w klubach głównie dominują trenerzy słowaccy i czescy. Wymusza to na dobrą sprawę pójście w tym kierunku. Mieliśmy już czeskich i słowackich trenerów. Na dzisiaj jest polski trener. Jest to podobna szkoła i podobne podejście. Nie znaczy to, że do tego nie sięgniemy.

Jeśli chodzi o opinie dotyczące cudzoziemców, to są różne zdania. To nie jest tak, że jest to mój wymarzony pomysł na życie. Chcę jeszcze raz powiedzieć, jeżeli szkolenie zawodnika trwa ok. 16 lat, to my, porządkując pewne rzeczy i rozszerzając bazę szkoleniową, potrzebujemy trochę czasu do sukcesów. Kibice i obserwatorzy są niecierpliwi. Chcieliby tych sukcesów szybciej. Jest to pewne doraźne działanie. Ci zawodnicy są hokeistami przewyższającymi poziomem gry polskich odpowiedników. Oni nikogo nie wypychają. Szczególną słabość mamy w obronie. W krótkim czasie nie jesteśmy w stanie tej dziury inaczej załatać.

Przechodzę do odpowiedzi na pytania pana posła Schreibera. Jest problem w szkoleniu trenerów i zawodników. Nie mamy specjalnej recepty. Jedyne co zrobiliśmy, to mamy instruktorów ze szkoły mistrzostwa sportowego oraz propagujemy i wspomagamy nabór do tej prywatnej, licencjackiej szkoły. Jest to elastyczny program nauczania. Chcielibyśmy stworzyć grupę, która byłaby związana z hokejem.

Po raz kolejny pojawiło się pytanie o współpracę z Czerkawskim. To już omówiłem. Słuchajcie, to są takie fetysze. Mariusz jest fantastycznym facetem. Był wspaniałym zawodnikiem, ale nie zna się na organizacji hokeja. On był beneficjentem sprawy. Nie tym, który potrafi. Myślałem, że Mariusza zrobię swoim następcą, ale Mariusz to nie jest chłop do roboty. Będzie twarzą, nikt mu tego nie odbiera.

Jeżeli chodzi o pytania pana Leszka Blanika, to przy okazji uznanie dla pana osiągnięć sportowych. Chodziło o niewykorzystywanie gwiazd. Nie jest tak do końca. Nie mamy nowych, młodych gwiazd. Staramy się kreować zawodników. Stąd rozpoczęliśmy działania wyróżniania zawodników. Nie mamy jednak super gwiazd poza Wolskim, który gra w NHL. Oliwa spalił się sam. Jest w tej chwili za wielką wodą, ale jest to niestety człowiek z wielkimi problemami osobistymi. Mariusz do pewnego stopnia współpracował i współpracuje. Stara się być, ale na swoich warunkach. Tutaj sprawa jest ciągle otwarta. Generalnie sprowadza się to do tego, że potrzebny jest sponsor i wtedy można wykorzystać twarz znanego sportowca.

Jeśli chodzi o brak reprezentacji do lat 11, to wchodzę w gestię szefa szkolenia.

**Kierownik wyszkolenia PZHL Marian Pysz:**

Jest z nami przedstawiciel ministerstwa. My możemy prowadzić reprezentację dopiero od lat 16. Nieoficjalnie są grupy w klubach i starają się łączyć roczniki, jak mają jakiś atrakcyjny wyjazd. Czasami jako związek dajemy szyld. Tyle możemy. Właśnie tak jastrzębska drużyna pojechała do Kanady. Nie możemy w to ingerować. Dziękuję.

**Prezes PZHL Zdzisław Ingielewicz:**

Jeżeli chodzi o współpracę z ligą czeską i słowacką, to cieszymy się z takiej możliwości. Natomiast problem jest taki, że część z tych klubów chce grać za granicą bez grania w Polsce. Nie możemy się na to zgodzić. Są tutaj pewnego rodzaju tarcia, ponieważ kluby chciałyby grać w jednym miejscu. Jeśli wypuścimy część, to może zabraknąć nam zespołów w naszej lidze.

Liga zawodowa jest moim wielkim marzeniem. Przestaną powstawać problemy związane z funkcjonowaniem klubów. Kluby będą musiały same prowadzić swoją działalność i same będą musiały znaleźć sobie sponsora. Doświadczenie jest takie, że ta pseudozawodowa liga urodziła się 10 lat temu. Została założona spółka PLH z kapitałem 200 tys. zł. Pieniądze rozeszły się i nic nie zrobiono. Mądrzy, którzy mają recepty na wszystko, nie potrafią poradzić sobie z prozaicznymi problemami. Łatwo przyjść do prezesa, żeby dał pieniądze. Chodzi o to, że mam dowody, że ci ludzie są bez jaj. Potrafią tylko gadać.

Jeżeli chodzi o TVP Sport, to nasza umowa dokładnie precyzuje 35 transmisji, które ma przeprowadzić telewizja. Jest bardzo precyzyjna i dokładnie opisuje obowiązki. Są kary za wszelkie odstępstwa. Udało się nam rozłączyć kwestie internetowe. Jeśli telewizja tego nie transmituje, to transmitujemy mecze przez Internet. To jest to, co możemy zrobić. W każdym razie myślę, że jest to jedna z bardziej profesjonalnych umów, którą

udało się nam podpisać. Opisuje prawa i obowiązki każdej ze stron. Były czasy, kiedy płaciliśmy telewizji, a teraz telewizja płaci nam. Nieduże pieniądze, ale zawsze są. Historia z telewizją jest taka, że mało komu udało się przebić na pierwszy czy drugi kanał TVP. Są to wydarzenia najwyższej rangi i najwyższej oglądalności. Ci mądrzy, o których mówimy, niech zademonstrują taki poziom, aby telewizja chciała pokazywać hokej na TVP 1. To nie ja o tym decyduję. Decyduje o tym komercja i możliwość umieszczania reklam. Jeżeli nie ma oglądalności, to telewizja nie będzie prowadziła transmisji w pierwszym czy drugim programie.

Przechodzę teraz do pani Kasi, która z hokejem jest za pan brat. Nawrzucała szereg problemów.

**Przedstawiciel fundacji „Cogito Ergo Sum" Katarzyna Zygmunt:**

Nie nawrzucałam, tylko zwróciłam uwagę. Naświetliłam całą sytuację polskiego hokeja na lodzie.

**Przewodniczący poseł Andrzej Biernat (PO):**

Pani Kasiu proszę o spokój.

**Prezes PZHL Zdzisław Ingielewicz:**

Przepraszam, ale nie było moją intencją obrażenie pani. Niestety, ale muszę sprostować część pani wypowiedzi, ponieważ są one nieprawdziwe. Jeżeli pani mówi, że był sponsor, to proszę powiedzieć, jaki, ile i za co płacił?

**Przedstawiciel fundacji „Cogito Ergo Sum" Katarzyna Zygmunt:**

Comarch płacił ok. 150 tys. zł. Był to sponsor reprezentacji.

**Prezes PZHL Zdzisław Ingielewicz:**

Otóż kulisy tej sprawy są zupełnie inne. Najwięcej na ten temat mógłby powiedzieć mój poprzednik.

**Przedstawiciel fundacji „Cogito Ergo Sum" Katarzyna Zygmunt:**

Wystarczy odpowiedzieć na pytanie, czy był sponsor.

**Przewodniczący poseł Andrzej Biernat (PO):**

Pani Kasiu jest taka zasada, dopóki nie udzielę głosu, to proszę nie odzywać się.

**Przedstawiciel fundacji „Cogito Ergo Sum" Katarzyna Zygmunt:**

Dlatego proszę nie kłamać.

**Poseł Marek Matuszewski (PiS):**

Przecież pan prezes pytał panią. To jak ma nie odpowiadać.

**Przewodniczący poseł Andrzej Biernat (PO):**

Zdaje się, że jesteśmy przyzwyczajeni do łamania zasad. Gdybyśmy wszyscy łamali zasady obowiązujące na tej sali, to dyskusja w ogóle nie miałaby sensu. Będzie pani chciała zabrać głos, to proszę się zgłosić. Wtedy udzielę pani głosu.

**Prezes PZHL Zdzisław Ingielewicz:**

Przepraszam za zamieszanie. Na temat specjalizacji trenerskiej już mówiłem. Nie możemy odpowiadać za to, co dzieje się na AWF. Możemy próbować na to wpłynąć. Nie jest tak, że zmusimy ministerstwo, aby powstały specjalizacje trenerskie. Skandalem nazywa pani to, że jest 8 drużyn juniorskich. Proszę sprawić, aby było ich więcej. Tym zajmują się kluby. Trzeba sobie odpowiedzieć, skąd biorą się zawodnicy i drużyny? Przede wszystkim prowadzą je kluby. Jeżeli kluby nie chcą prowadzić szkolenia, to ciężko coś poradzić. Czołowy klub Tychy w ogóle nie prowadzi szkolenia. Comarch Cracovia zaczęła od niedawna prowadzić takie szkolenie. Dobre szkolenie od zawsze było w Oświęcimiu, Nowym Targu, Gdańsku. Są kluby, które nie chcą szkolić. Nie możemy nikogo zmusić. Mapa hokeja jest, jaka jest. Większość jest na południu. Jeżeli chodzi o północ, to szkolenie zaczęło się w Łodzi, Warszawie, Toruniu i Poznaniu. Proszę zobaczyć, że północno-wschodnia i północno-zachodnia Polska to biała plama. Udało się nam reaktywować drugą ligę w okręgu małopolskim. Jest także dosyć prężny ruch amatorski w północnej i wschodniej Polsce. Na tej bazie chcemy reaktywować hokej tam, gdzie kiedyś

istniał. Cieszymy się z tego, że powstały nowe lodowiska m.in. w Elblągu czy Giżycku. To jest proces, którego nie da zrobić się w krótkim czasie.

**Przewodniczący poseł Andrzej Biernat (PO):**

Panie prezesie, mam prośbę, proszę skoncentrować się na odpowiadaniu na pytania.

**Prezes PZHL Zdzisław Ingielewicz:**

Tak jest. Białe orliki już komentowałem. To, że zagraniczni zawodnicy zajmują miejsca, to też omówiliśmy. Decydują o tym kluby. Wprowadziliśmy regulacje, które zobowiązują kluby, aby na każdym meczu w kadrze było 3 zawodników do 21 roku życia. To jest też tak, że jak ktoś ma talent, tak jak Czerkawski miał 18 lat i grał za granicą, przebije się. Dzisiaj, jeżeli ktoś jest utalentowany, to przebije się do pierwszej drużyny. Jeśli nie, to przegra z zawodnikiem z zagranicy.

Jeżeli chodzi o słabe szkolenie szkół, to jest problem, który nie wynika z jakości szkolenia. Był to problem związany z naborem. Kluby nie chcą oddawać najbardziej utalentowanych zawodników. Zabiegamy, aby to się zmieniło. Prawdą jest, że materiał, z którego korzystamy podczas selekcji, nie jest materiałem w 100% najwyższej jakości.

O braku sponsora strategicznego już opowiadałem. Na razie nie mam na to recepty. Nie udało mi się tego zrobić. Zdaje się, że do końca mojej kadencji już nie zdążę. W maju jest zjazd. Dziękuję serdecznie.

**Przewodniczący poseł Andrzej Biernat (PO):**

Dziękuję.

**Prezes PZHL Zdzisław Ingielewicz:**

Jeszcze pan sekretarz generalny chciałby zabrać głos.

**Przewodniczący poseł Andrzej Biernat (PO):**

Pan sekretarz chce uzupełnić wypowiedź pana prezesa?

**Sekretarz generalny PZHL Marek Bykowski:**

Tak.

**Przewodniczący poseł Andrzej Biernat (PO):**

Dobrze. Tylko proszę skupić się na tym, aby odpowiadać na pytania. Proszę włączyć mikrofon.

**Sekretarz generalny PZHL Marek Bykowski:**

Chciałem powiedzieć coś na temat działań, które związek podjął dla poprawienia systemu szkolenia młodzieży. Przede wszystkim wprowadzono obowiązek posiadania drużyny juniorów przez drużyny z PLH. W poprzednim sezonie takiego obowiązku nie było. Niektóre drużyny posiadały rezerwy jako drużyny pierwszoligowe. Przetrzymywały młodych zawodników. Była to tzw. wykańczalnia. W razie kontuzji można było kogoś dodać. Wprowadziliśmy system, że każda drużyna musi posiadać drużynę juniorów.

Ponadto w młodszych rocznikach wprowadziliśmy obowiązek ilościowy. Drużyna musi składać się z określonej liczby zawodników. Czasami było tak, że trener cały sezon grał tylko 8 zawodnikami. To nic nie dawało szkoleniowo.

Chciałem zwrócić uwagę, że hokej na lodzie nie jest dyscypliną szkolną, jak siatkówka, koszykówka. Z reguły nauczyciele wychowania fizycznego wyłapują talenty. Mają powiązania z lokalnymi klubami i polecają do nich swoich uczniów. W hokeju tego nie ma. Trzeba ściągnąć zawodnika na lodowisko. Przy konkurencji innego typu rozrywek stwarza to problem.

Mankamentem, kotwicą w szkoleniu trenerów czy poszerzaniu kadry trenerskiej jest to, że kluby posiadały w 100% trenerów z zagranicy. W PLH pierwszy albo drugi trener był z zagranicy. Dwa lata temu wprowadziliśmy obowiązek, że w drużynie PLH asystent trenera musi być Polakiem. Ma to duże znaczenie, ponieważ młodzi trenerzy nie mieli perspektyw.

**Przewodniczący poseł Andrzej Biernat (PO):**

Proszę o skondensowanie wypowiedzi. Za chwilę mamy głosowanie.

**Sekretarz generalny PZHL Marek Bykowski:**

Już kończę. Odpowiem i rozwinę kwestię sponsora, który był w pierwszym roku kadencji tego zarządu. Była to firma Comarch, powiązana umową z klubem Cracovia. Ponieważ trener klubowy był także trenerem reprezentacji, a drużyna Comarch grała na mistrzostwach świata z tymi koszulkami, żeby miał takie prawo, to związek musiał płacić określoną kwotę z tego, co dostawał. Po odliczeniu wszystkich opłat zostawało 15 tys. zł rocznie. Jeżeli jest mowa o takim sponsorze, to o czym my mówimy. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Andrzej Biernat (PO):**

Czy ktoś z państwa posłów chce zabrać głos? Nie słyszę. Bardzo proszę jeszcze pani Kasia, a później pan minister.

**Przedstawiciel fundacji „Cogito Ergo Sum" Katarzyna Zygmunt:**

Panie przewodniczący, szanowni państwo, nie muszę się bronić, bo stanął w mojej obronie pan sekretarz generalny, który potwierdził, że był sponsor reprezentacji Polski. Pan prezes odbił do mnie piłeczkę. Nie mogę sobie pozwolić na to, że ktoś będzie mnie osobiście obrażał i sugerował, że kłamię. Wydaje się, że państwo mają jakiś obraz polskiego hokeja, który nie jest zbyt dobry i zbyt jasny. Najważniejsze w pozyskiwaniu sponsora i zarządzaniu są umiejętności interpersonalne. Nieważne, czy jest to związek sportowy, czy też przedsiębiorstwo. Przez brak tych umiejętności ludzie z polskiego związku wycofują się. Nie trzeba robić wielkich rzeczy, ale małe z wielkim sercem. Nie mieć dużych oczekiwań, ale być otwartym do współpracy. Myślę, że największą bolączką hokeja jest to, że nie pomaga się środowisku. Od klubów oczekuje się, aby płaciły duże kary. Kluby sobie nie radzą. Środowisko hokejowe oczekuje od władz związku, aby znalazł sponsora strategicznego i nawiązał współpracę z telewizją. Wtedy kluby świetnie dadzą sobie radę. Tak naprawdę osoby, które zarządzają klubami, są bardzo kompetentne. Zajmują się hokejem z pasji. Nie należy traktować ich z góry. Dziękuję bardzo. Mam nadzieję, że pan minister i państwo posłowie będą wspierać środowisko hokejowe i będą przychodzić na mecze hokeja.

**Przewodniczący poseł Andrzej Biernat (PO):**

Dziękuję serdecznie. Mamy pełen obraz tego, co się dzieje w środowisku hokeja i w polskim hokeju na lodzie. Pan minister, ostatni głos i kończymy.

**Podsekretarz stanu w MSiT Jacek Foks:**

Dziękuję. Panie przewodniczący, najpierw odniosę się do apelu pana posła Tomaszewskiego, niestety już go nie ma. Pełna zgoda, że sposób wydatkowania środków czy sprawdzanie wydatkowania efektywności tych środków w wymiarze efektów czysto sportowych wymaga wzmocnienia i innego podejścia metodologicznego. Drugi apel, który dotyczył wysłania trenerów za granicę, tutaj też pełna zgoda. Myślę, że nie odnosi się to tylko do hokeja na lodzie. W każdym sporcie w Polsce widzielibyśmy takie rozwiązanie. Jest to oczywiście kwestia finansowa.

Trzy pytania zadał pan poseł Schreiber. Czy na polskich uczelniach jest specjalizacja instruktorska w zakresie hokeja na lodzie? Niektórzy przedmówcy już o tym mówili. Według mojej wiedzy nie ma takiej specjalizacji. Co do liczby trenerów, to możemy przesłać pełne dane dotyczące, ile osób uzyskało uprawnienia instruktorskie i trenerskie na przestrzeni ostatnich 20-30 lat, rok po roku. Jeżeli chodzi o liczbę aktywnych trenerów, to jest to pytanie do związku. My nie dysponujemy takimi danymi.

**Prezes PZHL Zdzisław Ingielewicz:**

144.

**Podsekretarz stanu w MSiT Jacek Foks:**

Kwestia białych orlików. Skąd to się wzięło? Panie pośle, było to uzupełnienie projektu orlików klasycznych. Uwarunkowania klimatyczne spowodowały, że letnie orliki nie mogą być wykorzystywane przez cały rok, stąd pomysł na białego orlika. Ponadto uwarunkowania geograficzne spowodowały, że m.in. w gminach górskich trudno jest znaleźć odpowiedni teren, albo koszty budowy klasycznego orlika są bardzo wysokie. Przy tej kwestii odniosę się również do słów pani Katarzyny Zygmunt. Proszę państwa, białe

orliki nie powstały z myślą tylko o hokeju na lodzie. Bądźmy szczerzy. Mówimy o wielu dyscyplinach tzw. lodowych. Jest to jedna trzecia programu zimowych igrzysk olimpijskich. Nie patrzmy wyłącznie przez pryzmat hokeja. Nie możemy także patrzeć przez pryzmat sportu wyczynowego. Klasyczne orliki i białe orlik powstają nie tylko pod wyczyn. Jeśli biały orlik powstanie w Krakowie czy Nowym Targu, to szybko znajdzie się kadra szkoleniowa, czy to łyżwiarstwa figurowego, czy też hokeja na lodzie. Tam gdzie nie ma żadnej tradycji sportów zimowych, to orlik będzie służył nauce jazdy na łyżwach. Tak na dobry początek. Są tu różne cele. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Andrzej Biernat (PO):**

O orlikach mówiliśmy już wielokrotnie. Nie ma sensu tego powtarzać. Dziękuję państwu za obiecujące wypowiedzi. Zgodnie z obietnicą pana przewodniczącego przygotujemy projekt dezyderatu dotyczącego polskiego hokeja na lodzie. Posła Matuszewskiego proszę o dostarczenie ze swojej strony tez. Na pewno ujmiemy to w dezyderacie. Dziękuję serdecznie. Do widzenia.